Malwina Milczarek

Odpowiedzialność karna Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej¹

Odpowiedzialność karna we wszystkich fazach postępowania należy, co do zasady, do domeny wymiaru sprawiedliwości, który sprawowany jest – jak stanowi art. 175 ust. 1 konstytucji – przez sądy². Do sądów zaś konstytucja zalicza: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Ani Trybunał Konstytucyjny ani Trybunał Stanu nie są do tej kategorii zaliczone, tworząc odrębną kategorię „trybunałów”, wyróżnioną w systematyce rozdziału VIII. Zatem odpowiedzialność karna, jaką prezydent ponosi przed Trybunałem Stanu, stanowi wyjątek w zasadzie równości wszystkich wobec prawa i odpowiedzialności karnej przed sądami powszechnymi³, wyłączając jurysdykcję sądów powszechnych w kwestii tej odpowiedzialności. *Privilegium fori*, czyli wyłączenie wobec prezydenta kognicji sądów powszechnych ma charakter absolutny, a Trybunał Stanu ma wyłączną i zupełną właściwość do orzekania o odpowiedzialności karnej prezydenta⁴, co oznacza, że obejmuje wszystkie przestępstwa, których dopuścił się w okresie sprawowania urzędu, a nie tylko te, które zostały popełnione w związku ze sprawowaniem tego urzędu, a także, że odpowiedzialność ta może być przedmiotem orzekania tylko Trybunału Stanu.

W polskim prawie konstytucyjnym – zarówno w prawie międzywojennym jak i współczesnym zasadniczy nurt odpowiedzialności przez Trybunałem Stanu

¹ Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego na I Seminarium Młodych Badaczy Prawa Konstytucyjnego, które odbyło się w Mąchocicach Kapitulnych w dniach 11–12 marca 2010 r.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. z 1997 nr 78, poz. 483.

³ D. Szumiło-Kulczycka, *Odpowiedzialność karna przed Trybunałem Stanu*, „Przegląd Sejmowy” nr 4, 2001, s. 93.

⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 lutego 2001, sygn. akt P 12/00, OTK ZU 2001, nr 3, poz. 47 cytowani tam autorzy: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne – zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 397; podobnie J. Mordwilko, *Opinia w sprawie dopuszczalności pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego Ministra Sprawiedliwości zajmującego aktualnie stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, sporządzona pod rządami nowej konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” nr 3, 1999, s. 74.

związany był zawsze z tzw. deliktem konstytucyjnym, pod którym to pojęciem rozumie się działanie lub zaniechanie, naruszające konstytucję lub ustawę. Odpowiedzialność za przestępstwo to kompletnie odmienny reżim, do którego jednak stosowane są te same reguły, co w przypadku odpowiedzialności konstytucyjnej. Warto jednak przypomnieć, co dobitnie stwierdził Sąd Najwyższy⁵, a także Trybunał Konstytucyjny⁶, że Trybunał Stanu utworzono jako specjalny sąd do sądzenia odpowiedzialności konstytucyjnej, z intencją, jak napisał w wymienionym postanowieniu Sąd Najwyższy, „o poddaniu określonej kategorii osób pełniących szczególnie istotne funkcje państwowe dodatkowej odpowiedzialności, ponad tę odpowiedzialność, którą ponoszą wszyscy inni obywatele”, a nie jako specjalny sąd karny dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej wysokich urzędników państwowych za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem lub niezależnie od tego związku w przypadku prezydenta. Ta koncepcja oznaczałaby – zdaniem Sądu Najwyższego, „że w tej kategorii spraw karnych widziano konieczność powierzenia ich specjalnemu sądowi, uznając, że sądy powszechne nie mają kwalifikacji do rzetelnego rozpoznania sprawy. Byłby to bowiem wyjątek od zasady równości wobec prawa, i jako taki musiałby być ustanowiony wyraźnie.”

Odpowiedzialność karna przed Trybunałem Stanu ma zatem charakter akcesoryjny wobec odpowiedzialności konstytucyjnej i musi być traktowana jako wyjątek od zasady równości wszystkich wobec prawa i egzekwowania odpowiedzialności karnej przez sądy powszechne.

Racją szczególnego reżimu odpowiedzialności karnej prezydenta jest jego pozycja ustrojowa i konieczność zagwarantowania równowagi władz między głową państwa a władzą sądowniczą – a także uczynienie zadość zasadzie immunitetu głowy państwa. *Privilegium fori* ma stanowić wyraz szczególnej pozycji ustrojowej prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym pierwszej osoby w państwie zapewnić mu formalny immunitet całkowity.

W europejskich państwach republikańskich można zaobserwować różne rozwiązania dotyczące zakresu odpowiedzialności karnej prezydentów. Biorąc pod uwagę kryterium istnienia odpowiedzialności karnej można podzielić państwa na takie, w których: 1) prezydent nie odpowiada karnie podczas pełnienia urzę-

⁵ Postanowienia Sądu Najwyższego z 25 marca 1997 r., sygn. akt U KKN 235/96.

⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 lutego 2001 ...

du (posiada całkowity immunitet procesowy), 2) prezydent w czasie pełnienia urzędu odpowiada karnie, ale tylko za ściśle wskazane, enumeratywnie wyliczone przestępstwa, 3) prezydent odpowiada karnie za wszystkie przestępstwa w czasie pełnienia urzędu.

Do pierwszej kategorii zaliczyć trzeba Francję, gdzie prezydent, po nowelizacji Konstytucji V Republiki, dokonanej w 2007r⁷, nie może odpowiadać karnie⁸. Nie może także być stroną w żadnym postępowaniu sądowym ani administracyjnym, a co za tym idzie nie może być przesłuchiwany w charakterze świadka, nie może być wobec niego prowadzone żadne śledztwo ani pościg. Przywilejem tym prezydent cieszy się tylko w czasie sprawowania mandatu i w okresie jednego miesiąca po jego wygaśnięciu, bowiem przyznana ochrona nie ma charakteru osobistego, ale jest ściśle związana z pełnioną funkcją⁹.

Do drugiej grupy należą państwa gdzie prezydent odpowiada karnie w czasie trwania kadencji, za przestępstwa wskazane, enumeratywnie wyliczone w konstytucji. Do takich państw należą na przykład: Białoruś gdzie prezydent odpowiada za zdradę stanu lub ciężkie przestępstwo, Bułgaria (zdrada stanu), Chorwacja (przestępstwa pospolite, ale zagrożone karą wyższą niż 5 lat), Cypr (zdrada stanu, oszustwo, przestępstwo naruszające moralność), Finlandia (zdrada ojczyzny, zdrada lub zbrodnia wobec ludzkości), Rosja (zdrada stanu, ciężkie przestępstwo), Słowacja (zdrada stanu, przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu), Turcja (zdrada stanu). We Włoszech, w czasie trwania kadencji nie wolno przeciwko prezydentowi prowadzić postępowania karnego z wyjątkiem przestępstwa polegających na zdradzie stanu i zamach na konstytucję. W Grecji przewidziana jest pełna odpowiedzialność prezydenta, ale postępowanie ulega zawieszeniu z mocy prawa do czasu zakończenia kadencji, wyjątek stanowi tutaj zdrada stanu.

Do trzeciej grupy państw, w których prezydent odpowiada za przestępstwa pospolite należy zaliczyć Austrię. Odpowiedzialność Prezydenta Austrii jest to szeroko rozumiana odpowiedzialnością karno-sądowa. Podobnie jak prezyden-

⁷ Ustawa Konstytucyjna z 23 lutego 2007 r., nr 238 dotycząca zmiany IX rozdziału Konstytucji, „Journal Officiel” du 24 fevrier 2007, page 3354, [za:] W. Skrzydło, *Formy odpowiedzialności konstytucyjnej w Republice Francuskiej*, [w] *Formy odpowiedzialności konstytucyjnej w państwach europejskich*, pod red. S. Grabowskiej i R. Grabowskiego, Toruń 2010, s. 139.

⁸ Wyjątek stanowi odpowiedzialność przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym na warunkach określonych w traktacie podpisanym 18 lipca 1998 r.

⁹ K. Kubuj, *Odpowiedzialność karna prezydenta V Republiki Francuskiej*, „Przegląd Sejmowy” nr 6, 2008, s. 81.

ta Estonii, który ponosi każdy typ odpowiedzialności karnej. Za przestępstwa pospolite odpowiada również między innymi prezydent Irlandii, Islandii, Macedonii, Niemiec, Słowenii. Prezydent Albanii odpowiada zarówno za poważną zbrodnię oraz ciężkie przestępstwo jak i za przestępstwa pospolite, jednak tryb pociągnięcia do odpowiedzialności w tych dwóch przypadkach jest inny.

Polska regulacja na tym tle wpisuje się w europejską tradycję egzekwowania odpowiedzialności karnej głowy państwa.

Konstytucja z 2 kwietnia 1997r. reguluje kwestie związane z odpowiedzialnością konstytucyjną jak i odpowiedzialnością karną. Zakres podmiotowy, krąg osób objętych odpowiedzialnością konstytucyjną, został wyznaczony przez art. 198 ust. 1–2 i obejmuje Prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów, osoby którym Prezes Rady Ministrów powierzył kierowanie ministerstwem, Prezesa NBP, Prezesa NIK, członków KRRiTV, Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych oraz posłów i senatorów. Odpowiedzialność karną przed Trybunałem Stanu ponosi Prezydent RP (art. 145 ust. 1 konstytucji), a także członkowie Rady Ministrów (art. 156 ust. 1 konstytucji). Członkowie rządu odpowiadają tylko za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanym stanowiskiem i to łącznie z odpowiedzialnością konstytucyjną. Ma ona, więc charakter subsydiarny. Sama odpowiedzialność karna członka rządu przed Trybunałem Stanu jest prawnie niedopuszczalna. Decyzje o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej podejmuje w swojej uchwale Sejm, jeśli uzna za celowe łączne rozpatrywanie zarzutu popełnienia przestępstwa i naruszenia konstytucji lub ustawy¹⁰.

W przypadku prezydenta jako podmiotu odpowiedzialnego przed Trybunałem Stanu konstytucja wskazuje na bardzo szeroki zakres przedmiotowy tej odpowiedzialności. Wyznaczony jest on w art. 145 ust. i art. 198 ust. 1 konstytucji oraz w art. 2 ust. 1 Ustawy o Trybunale Stanu. Na podstawie tych przepisów prezydent ponosi odpowiedzialność konstytucyjną oraz odpowiedzialność karną. Odpowiadać może za naruszenie konstytucji, ustawy w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania, za przestępstwa pospolite oraz za przestępstwa skarbowe. Przy czym nie ma znaczenia, w odróżnieniu od odpowiedzialności członków Rady Ministrów czy czyny te będą rozpatrywane przez Trybunał Stanu łącznie czy samodzielnie. Można sobie, zatem wyobrazić sytuację, kiedy prezydent popełnia tylko delikt konstytucyjny, tylko prze-

¹⁰ M. Kowalska, *Trybunał Stanu*, [w:] *Ustrój organów ochrony prawnej*, pod red. B. Szmulika, M. Żmigrodzkiego, Lublin 2001, s. 69.

stępstwo pospolite lub tylko przestępstwo skarbowe, jak i sytuacje, w której czyn prezydenta jest deliktem konstytucyjnym wyczerpującym jednocześnie znamiona przestępstwa. Zaznaczyć trzeba, że delikt konstytucyjny w żadnym przypadku nie jest pojęciem znaczeniowo szerszym od pojęcia przestępstwa ani odwrotnie. Jedno nie mieści się też w drugim – są to osobne byty prawne mające różne denotacje¹¹. Trybunał Stanu będzie, więc orzekał w kwestii odpowiedzialności prezydenta w następujących przypadkach: 1) wyłącznie w kwestii odpowiedzialności konstytucyjnej (prezydent popełnia delikt konstytucyjny); 2) łącznie w kwestii odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej (prezydent popełnia delikt konstytucyjny, który jednocześnie jest przestępstwem karnym); 3) wyłącznie w kwestii odpowiedzialności karnej (prezydent popełnia przestępstwo karne jako osoba prywatna, w „prywatnym życiu”).

Odpowiedzialność konstytucyjna prezydenta związana jest z popełnieniem przez niego, wcześniej wspomnianego deliktu konstytucyjnego. Pojęcie deliktu konstytucyjnego nie jest wprawdzie pojęciem ustawowym, ale jest zdefiniowane przez doktrynę w sposób nie budzący wątpliwości co do jego charakteru. Delikt konstytucyjny jest to czyn zawiniony, nie noszący znamion przestępstwa, popełniony w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego działania. Trybunał Konstytucyjny uznał, że odpowiedzialność za delikt konstytucyjny nie jest odpowiedzialnością karną¹². W wyroku z dnia 21 lutego 2001 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że odpowiedzialność prezydenta przed Trybunałem Stanu jest zupełna i wyłączna¹³. Oznacza to, że prezydent w okresie sprawowania urzędu za wszystkie przestępstwa jakich się dopuścił odpowiada wyłącznie przed Trybunałem Stanu. Wykładnia art. 145 ust. 1, który wskazuje na kognicję Trybunału Stanu w przypadku odpowiedzialności karnej prezydenta nie budzi sporów w doktrynie, trzeba jednak zaznaczyć, że w porównaniu z brzmieniem art. 50 małej konstytucji nastąpiła zmiana redakcji przepisu, który tą odpowiedzialność reguluje¹⁴. Przepis art. 50 małej konstytucji explicite wskazywał, że

¹¹ M. Filar, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lutego 2001r.* (sygn. akt P. 12/2000), „Przegląd Sejmowy” nr 4, 2001, s. 188.

¹² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, z 8 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 19/99, OTK ZU 2001, nr 8, s. 853.

¹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 lutego 2001 r. ...

¹⁴ Ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 1992 nr 84, poz. 426).

„Prezydent za naruszenie konstytucji lub ustawy oraz za popełnienie przestępstwa może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przed Trybunałem Stanu”. Obecna konstytucja zrezygnowała ze zwrotu „tylko”, co jak zauważa J. Zaleśny jest raczej nieświadomą dekonstytucjonalizacją tego zwrotu¹⁵ niż celowym zabiegiem. Art. 145 jest przepisem kompetencyjnym, który zarazem uprawnia Trybunał Stanu do działania jak i zobowiązuje¹⁶. Zresztą pominięcie zwrotu „tylko” nie ma wpływu na stan prawny i wykładnię art. 145 ust. 1. Wyłączność kompetencyjna Trybunału Stanu w zakresie pociągania do odpowiedzialności karnej prezydenta oznacza, że w czasie pełnienia urzędu, prezydent nie może odpowiadać karnie przed sądem powszechnym ani wojskowym. Ta uprzywilejowana pozycja procesowa (*privilegium fori*) jest związany z szacunkiem dla urzędu prezydenta, jako najwyższego przedstawiciela RP. Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że prezydent nie powinien odpowiadać karnie przed sądami powszechnymi, dlatego że na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa powołuje sędziów tych sądów.

Omawiana odmienna pozycja procesowa związana jest z urzędem prezydenta a nie z jego osobą, z tego też powodu należy rozważyć zakres temporalny *privilegium fori*, w szczególności kwestię odpowiedzialności karnej prezydenta, który przestał sprawować urząd. Artykuł 23 ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu mówi o tym, że ściganie przed Trybunałem Stanu „jest dopuszczalne w okresie 10 lat od popełnienia czynu, chyba, że czyn stanowi przestępstwo, dla którego przewidziany jest dłuższy okres przedawnienia. Okoliczności, że sprawca nie sprawuje już urzędu lub nie piastuje funkcji, nie stoi na przeszkodzie do wszczęcia i prowadzenia postępowania”.

Ustawodawca ustalając w ten sposób zakres czasowy odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu chciał zagwarantować to, że odpowiedzialność konstytucyjna będzie wyegzekwowana bez względu na to czy osoba objęta tą odpowiedzialnością sprawuje jeszcze swoją funkcję czy nie. Za takim rozumieniem postanowień art. 10 ust. 1 ustawy o TS opowiada się również D. Szumiało-Kulczycka, zwracając jednocześnie uwagę, że właściwość Trybunału Stanu w kwestii odpowiedzialności konstytucyjnej osób niepełniących już urzędów jest bezsporna i „wynika przede wszystkim z faktu, że żaden inny organ nie może

¹⁵ J. Zaleśny, *Odpowiedzialność konstytucyjna w prawie polskim okresu transformacji ustrojowej*, Toruń 2004, s. 193

¹⁶ Ibidem.

orzekać w tej sprawie”¹⁷. Z podobnego założenie wychodzi P. Chrzczonowicz, który patrzy na ten przepis z perspektywy zadania postawionego przed Trybunałem Stanu, jakim jest orzekanie w sprawach odpowiedzialności konstytucyjnej¹⁸. Takie rozwiązanie uniemożliwia również uniknięcia odpowiedzialności konstytucyjnej przez rezygnację z urzędu.

Jeśli chodzi o rozciągnięcie czasowego zakresu odpowiedzialności karnej prezydenta przed Trybunałem Stanu na podstawie tego przepisu trzeba rozpatrzyć następujące sytuacje:

- czyn prezydenta nastąpił przed objęciem urzędu przez prezydenta, a orzekanie następuje w czasie trwania kadencji;
- czyn prezydenta nastąpił w czasie sprawowania urzędu i w tym czasie odbywa się orzekanie;
- czyn miał miejsce przed objęciem urzędu a orzekanie po zakończeniu kadencji;
- czyn nastąpił po zakończeniu kadencji i wtedy też nastąpiło orzekanie;
- czyn popełniono w trakcie trwania kadencji, a orzekanie nastąpiło po ustąpieniu z urzędu.

W zasadzie dwie pierwsze sytuacje nie budzą wątpliwości i właściwość Trybunału Stanu jest tu oczywista. Odpowiedzialność prezydenta przed Trybunałem Stanu za czyn popełniony przed objęciem urzędu a wykryty i osądzany w czasie sprawowania kadencji ma zapewnić jak najlepsze warunki do sprawowania władzy i wynika z wyjątkowej pozycji prezydenta. W sytuacji przedstawionej punkcie 3, właściwość sądów powszechnych również jest bezsporna. Świadczy o tym chociażby brzmienie art. 2 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu, zgodnie, z którym „w okresie sprawowania urzędu prezydenta nie biegnie przedawnienie odpowiedzialności karnej za te przestępstwa, za które osoba sprawująca ten urząd nie została postawiona w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu”. Wynika z tego, że osoba sprawująca urząd prezydenta, mogła być sądzona, przez Trybunałem Stanu, ale z jakiś przyczyn nie była(np. układ polityczny) to po upływie kadencji właściwy jest sąd powszechny. W żadnym razie nie można mówić o braku odpowiedzialności karnej. Podobnie w przypadku 4, kiedy czyn jest

¹⁷ D. Szumiało-Kulczycka, op.cit., s. 96.

¹⁸ P. Chrzczonowicz, *Problem odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Włoskiej*, [w:] *Konstytucjonalizm Włoski i Polski w aktualnych fazach ich przemian*, pod red. Z. Witkowskiego, Toruń 2005, s. 187.

popelniony po upływie kadencji i osądzenie tego czynu odbywa się również po upływie kadencji. Właściwy będzie sąd powszechny, bo fakt sprawowania przez pewien czas urzędu prezydenta nie zmienia statusu prawnego takiej osoby na zawsze¹⁹. Po zakończeniu kadencji nie przysługują takiej osobie żadne przywileje ani immunitety²⁰.

Ewentualny problem może pojawić się w związku z ostatnią sytuacją, w której prezydent dopuszcza się czynu, za który ponosi wyłączną odpowiedzialność przed TS, ale orzekania w tej sprawie odbywa się już po zakończeniu kadencji. Odpowiedzialność będzie, więc ponosić były prezydent za przestępstwa popełnione w czasie trwania kadencji. Można tą kwestię rozstrzygnąć na dwa sposoby. Można przyznać wyłączną właściwość w kwestii orzekania wobec byłego prezydenta Trybunałowi Stanu, jaki i wyłączną właściwość przyznać sądom powszechnym. Zwolennicy pierwszego rozwiązania powołują się na wykładnię językową norm zawartych w art. 145 konstytucji i art. 23 ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu, „na mocy, którego organ ten zachowuje kompetencje do sadzenia osób podlegających jego właściwości także po opuszczeniu przez nie urzędu”²¹. D. Szumiło-Kulczycka słusznie jednak zauważa, że nawet wykładnia językowa tych przepisów nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o wyłączną właściwość Trybunału Stanu. Artykuł 145 konstytucji brzmi: „Prezydent [...] może być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu”, a nie w sposób który nie budził by żadnych wątpliwości co do właściwości Trybunału Stanu – „osoba która pełniąc funkcję prezydenta popełniła przestępstwo, może być pociągnięta do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu”. W odniesieniu do normy zawartej w art. 23 ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu należy przypomnieć wcześniejsze ustalenie, że dotyczy ona terminu przedawnienia odpowiedzialności za popełnienie deliktu konstytucyjnego a nie odpowiedzialności karnej.

¹⁹ Inaczej sytuacja wygląda w Rosji. Ustawa federalna z 2 lutego 2001 r. „O gwarancjach dla Prezydenta Federacji Rosyjskiej, który zakończył wykonywanie swoich obowiązków oraz dla członków jego rodziny”, w art. 3 przyznaje byłemu prezydentowi immunitet. Były prezydent nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani administracyjnej za działalność realizowaną w ramach pełnionego urzędu prezydenta, może być pozbawiony immunitetu tylko w przypadku popełnienia ciężkiego przestępstwa w okresie pełnienia urzędu. J. Kondratiewa-Bryzik, *Formy odpowiedzialności konstytucyjnej w Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Formy odpowiedzialności konstytucyjnej...*, s. 257.

²⁰ D. Szumiło-Kulczycka, op.cit., s. 96.

²¹ Ibidem, s. 97.

Pojawia się też pytanie czy zmiana statusu prawnego osoby, która jest prezydentem, a później przestaje nim być nie ma wpływu na właściwość organu orzekającego w sprawie odpowiedzialności karnej.

Głównym argumentem za powrotem jurysdykcji sądów powszechnych w stosunku do byłego prezydenta jest zasada równości wszystkich wobec prawa. Po ustanowienia ustrojodawcy zawarta w art. 145 konstytucji, odnoszą się do urzędu prezydenta a nie do osoby, stąd też utrata urzędu równoznaczna jest z utratą wszelkich przywilejów i immunitetów wynikających z pełnienia urzędu. Pogląd D. Szumiło-Kulczyckiej o odpowiedzialności byłego prezydenta przed sądami powszechnymi wydaje się być słuszny z uwzględnieniem wyjątkowej sytuacji, kiedy to postępowanie przed Trybunałem Stanu zostało wszczęte jeszcze w trakcie trwania kadencji a nie zostało zakończone orzeczeniem. W takiej sytuacji właściwość TS jest niewątpliwa i postępowanie powinno być doprowadzone do końca, a nie przekazane do właściwości sądów powszechnych. Wydaje się natomiast, że to, czy były prezydent w czasie trwania kadencji popełnił przestępstwo jako osoba prywatna, czy popełnił przestępstwo w związku z zajmowanym stanowiskiem, będące jednocześnie deliktem konstytucyjnym nie ma wpływu na rozważania i przyjęte rozwiązanie. Brak polskiej praktyki w tym zakresie nie pozwala na jednoznaczne rozwiązanie tego zagadnienia.

Znamienny jest fakt, że wszędzie tam gdzie przewidziana jest odpowiedzialność karna prezydenta, tryb pociągania do odpowiedzialności zazwyczaj jest szczególnie, zarówno ze względu na podmiot mogący wystąpić z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, organ mogący postawić prezydenta w stan oskarżenia jak i instancję, przed którą prezydent odpowiada. Możliwość składania wniosku o pociągnięcie prezydenta do odpowiedzialności karnej powierzono albo podmiotowi zbiorowemu – określonej liczbie członków organu przedstawicielskiego lub organów przedstawicielskich obradujących na wspólnym posiedzeniu albo podmiotowi indywidualnemu. Na przykład z wnioskiem o postawienie w stan oskarżenia prezydenta Rumuni może wystąpić większość deputowanych i senatorów na wspólnym posiedzeniu. Na Słowacji do złożenia wniosku uprawniona jest 1/5 ustawowej liczby posłów, w Turcji 1/3 członków Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, w Grecji 1/3 deputowanych, na Białorusi 1/3 członków Izby Reprezentantów, w Bułgarii 1/4 członków Zgromadzenia Narodowego. W Finlandii podmiot może być indywidualny i jest nim Kanclerz Sprawiedliwości (podobnie w Estonii) lub Ombudsman Parlamentu, albo zbiorowy – Rada Państwa, czyli rząd. W Rosji jest to wniosek Prezesa Komitetu śledczego.

Stawianie w stan oskarżenia prezydenta w większości państw europejskich powierzono organom przedstawicielskim. W Austrii do podjęcia takiej uchwały potrzebna jest większość 2/3 głosów członków Zgromadzenia Federalnego w obecności więcej niż połowy członków, poświadczona przez jednego z przewodniczących i kontrasygnowana przez kanclerza federalnego. Na Białorusi, większość głosów pełnego składu Izby Reprezentantów; w Bułgarii 2/3 członków Zgromadzenia Narodowego; na Cyprze 3/4 wszystkich członków Izby Reprezentantów w głosowaniu tajnym, w Estonii Zgoda większości parlamentu; w Finlandii Uchwała 3/4 oddanych w parlamencie głosów w Grecji 2/3 głosów ogólnej liczby członków Izby Deputowanych, w Rumunii Większość 2/3 głosów członków połączonych izb.

Ze względu na kryterium organu, przed którym odpowiedzialność karna prezydenta jest realizowana możemy mówić o trzech rozwiązaniach występujących w państwach europejskich. Po pierwsze powołany jest specjalny organ sądowy, którego jedynym uprawnieniem jest osądzenie prezydenta (polski Trybunał Stanu). Pociąganie do odpowiedzialności karnej prezydenta jest jedną z wielu kompetencji organu sądowego obok np. badania konstytucyjności aktów normatywnych (np. Słowacki Sąd Konstytucyjny). Osądzanie prezydenta może być także powierzone sądom powszechnym (Słowenia, Niemcy za zgodą Bundestagu, Chorwacja, Irlandia, Macedonia).

W tym kontekście warto także zastanowić się, w jaki sposób orzekanie o odpowiedzialności karnej prezydenta spełnia standardy odpowiedzialności karnej i prawa do sądu gwarantowane konstytucyjnie i przez akty prawa międzynarodowego. Czy też *privilegium fori* stanowi tak poważny wyłom w zasadach obowiązujących w zakresie odpowiedzialności karnej, że uzasadnia także poważne odstępstwa od zasad tej odpowiedzialności powszechnie przewidzianych obowiązującym prawem. Bo choć konstytucja, jak wspomniano, przesądza, że Trybunał Stanu sądem nie jest – to prezydenta trudno pozbawić prawa do sądu w rozumieniu art. 42 konstytucji, a więc prawa do odpowiadania przed organem o pewnych istotnych cechach gwarantujących rzetelny proces sądowy. W tym zakresie zbieżne są standardy konstytucyjne i wypracowane na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sąd musi zatem być: 1) organem niezależnym, tj. władnym do samodzielnego podejmowania wiążących rozstrzygnięć, 2) ustanowionym przez ustawę, 3) działającym w sposób gwarantujący niezawisłość oraz 4) bezstronnym²².

²² L. Garlicki, *Pojęcie i cechy sądu w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, [w:] *Trzecia Władza. Sady i trybunały w Polsce. Materiały jubileuszowego L Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego*. Gdynia, 24–26 kwietnia 2008 r., pod red. A. Szmyta, Gdańsk

Kryteria te można rozważyć w kontekście pozycji i trybu procesowania Trybunału Stanu w kilku co najmniej aspektach.

Po pierwsze spostrzec należy, że rozstrzygnięcie przez Trybunał o odpowiedzialności karnej, zgodnie z art. 6 i następnymi ustawy o Trybunale Stanu poprzedzone musi być odpowiednikiem postępowania przygotowawczego z postępowania karnego, to jest procedurą parlamentarną badania zasadności zarzutów. Wstępny wniosek o postawienie prezydenta w stan oskarżenia może być złożony Marszałkowi Sejmu, przez co najmniej 140 członków Zgromadzenia Narodowego i musi on spełniać warunki wymagane przez przepisy kodeksu postępowania karnego w stosunku do aktu oskarżenia. Braki formalne wniosku wstępnego mogą skutkować tym, że Marszałek Sejmu, w uzgodnieniu z Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, wzywa do uzupełnienia wniosku w terminie 14 dni, wskazując niezbędny zakres uzupełnienia, a niedotrzymanie terminu, skutkuje postanowieniem Marszałka Sejmu o pozostawieniu wniosku bez biegu. Jeśli warunki formalne wniosku (odpowiadające aktowi oskarżenia) są spełnione, wówczas Marszałek Sejmu kieruje wniosek do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która wszczyna postępowanie, przesyłając niezwłocznie osobie objętej wnioskiem odpis wstępnego wniosku, informując ją o prawie do złożenia pisemnych wyjaśnień i wniosków dowodowych w wyznaczonym terminie. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej w myśl art. 9 ustawy o Trybunale Stanu prowadzi postępowanie przygotowawcze, to jest przesłuchuje świadków i biegłych, żąda od instytucji państwowych i społecznych okazywania wszelkich akt i dokumentów, odbiera także wyjaśnienia od osoby, której wniosek dotyczy.

Komisja parlamentarna kończy swoje prace sprawozdaniem oraz wnioskiem o postawienie prezydenta w stan oskarżenia lub o umorzenie postępowania w sprawie. Wniosek taki powinien spełniać warunki wymagane przez przepisy Kodeksu postępowania karnego w stosunku do aktu oskarżenia, a wniosek o umorzenie postępowania – zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne tego wniosku. Ze sprawozdaniem możliwe jest także złożenie wniosków mniejszości, które mogą zawierać wnioski o umorzenie postępowania, postawienie w stan oskarżenia, spełniając warunki wymagane przez przepisy Kodeksu postępowania

2008, s.143. Por. też opracowanie W. Jasińskiego *Standard niezależnego i ustanowionego ustawą sądu*, [w:] *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, pod red. J. Jaskierni, Toruń 2010, s. 250 i n.

nia karnego w stosunku do aktu oskarżenia. Sprawozdanie oraz wnioski doręczane są wszystkim członkom Zgromadzenia Narodowego z informacją o udostępnieniu do wglądu akt sprawy; akta te powinny być udostępnione przez okres nie krótszy niż 21 dni przed posiedzeniem, na którym sprawa ma być rozpatrywana.

Następnie Zgromadzenie Narodowe podejmuje uchwałę w przedmiocie postawienia prezydenta w stan oskarżenia, co czyni większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego oraz uchwałę o wyborze dwóch oskarżycieli, z których każdy powinien odpowiadać warunkom wymaganym do powołania na stanowisko sędziego.

Uchwała ta przesyłana jest przez Marszałka Sejmu przewodniczącemu Trybunału Stanu, uchwałę Zgromadzenia Narodowego wraz z uchwałą Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej albo wnioskiem mniejszości, które w dalszym postępowaniu przed Trybunałem Stanu stanowią akt oskarżenia.

Jak zatem widać rolę organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze pełni Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, a kompetencje decyzyjne są rozdzielone między Zgromadzenie a Komisję – co prawda bowiem Zgromadzenie ostatecznie głosuje o postawieniu w stan oskarżenia, jednak sformułowanie aktu oskarżenia należy do zadań Komisji, bowiem rolę tę pełni uchwała Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Procedurze tej można przyrzeć się pod kątem wymogów wypracowanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w odniesieniu do prawa do sądu, w szczególności aspektu niezależności i bezstronności tego organu. Zgodnie z orzecnictwem ETPC, jeśli sąd opiera swoje rozstrzygnięcie na faktach ustalanych przez specjalne ciała o wyspecjalizowanym charakterze, to skład i sposób działania tych ciał musi odpowiadać – choćby minimalnym – wymaganiom niezależności i bezstronności²³. O spełnieniu takiego wymogu nie może być w polskiej procedurze śledztwa parlamentarnego mowy, bowiem wniosek o postawienie w stan oskarżenia jest składany przez członków tego samego ciała, z którego wyłoniona jest komisja odpowiedzialności badająca zasadność zarzutów i formułująca akt oskarżenia. Brak nawet w przepisach ustawy o Trybunale Stanu czy regulaminu Sejmu przepisów, które umożliwiałyby, albo nakazywały wyłączenie osób podpisujących

²³ Cyt. za L. Garlicki op.cit., wyrok ETPC z 5 lipca 2007 r., *Sara Lind Eggertsdottir vs Islandia* (sprawa dotyczyła ustaleń dokonanych przez komisję, w której nie wszyscy członkowie mieli status gwarantujący bezstronność wobec administracji).

wstępny wniosek z prac komisji, co może dziwić, zważywszy niezwykle szeroko zakrojony zakres wyłączenia członków sejmowej komisji śledczej z jej prac w razie obaw o ich stronniczość. Członkowie parlamentu wobec prezydenta z racji uwarunkowań politycznych i ustrojowych nigdy nie są „bezstronni”, nie są też „niezależni” wobec parlamentarzystów, którzy złożyli wniosek, choćby z uwagi na przynależność i dyscyplinę klubową.

Co do wymogu niezależności sędziów, ocenie w tym zakresie podlega czas, na jaki są powołani, gwarancje niezależności od organu, który dokonał powołania a także – jak pisze L. Garlicki czy organ postrzegany jest jako posiadający niezawisłość²⁴, to jest czy pozwala żywić uzasadnione przekonanie, że jest realnie niezależny i jego decyzje wynikają wyłącznie z sądu opartego na wiedzy i woli sądujących.

W tym kontekście jako problematyczna jawi się także pozycja członków Trybunału Stanu, którzy są powoływani przez Sejm i rozpatrują wyłącznie sprawy na wniosek Sejmu – a w przypadku prezydenta – Zgromadzenia Narodowego. Przede wszystkim jednak w polskiej regulacji dotyczącej powoływania i działania członków Trybunału Stanu wobec standardu sądu określonego przez regulację konwencji i konstytucji razić może to, że połowa składu nie musi mieć kwalifikacji sędziowskich. Zgodnie z art. 15 ustawy, w skład Trybunału Stanu mogą być wybrani obywatele polscy korzystający z pełni praw publicznych, niekarani sądownie, niezatrudnieni w organach administracji rządowej.

Jak widać zatem członkowie Trybunału Stanu nie dają też gwarancji apolityczności – nie mogą jedynie być zatrudnieni w organach administracji rządowej, mogą natomiast być członkami partii politycznych, działaczami politycznymi, a więc mogą okazywać swoje poglądy i sympatie polityczne, co musi wpłynąć na zewnętrzną ocenę ich niezawisłości i bezstronności.

Dodać trzeba, że jeszcze większe wątpliwości z tego punktu widzenia budzić może unormowanie zawarte w art. 26a ustawy o Trybunale Stanu, zgodnie z którym jeżeli po rozpoczęciu rozprawy, a przed wydaniem wyroku, zostanie wybrany nowy skład Trybunału Stanu, rozprawę w danej instancji prowadzi od początku Trybunał Stanu w nowym składzie. Oznacza to zatem, że Sejm może dokonać wyboru członków Trybunału w trakcie konkretnej sprawy i w ten sposób wyznaczyć w praktyce skład sędziowski do tej właśnie sprawy.

²⁴ L. Garlicki, op.cit., s. 111.

Do tych wątpliwości dodać należy też te, które dotyczą swobody Trybunału Stanu w organizowaniu swoich prac – skoro zgodnie z art. 27 ustawy to Sejm uchwała regulamin czynności Trybunału Stanu.

Wymóg „ustanowienia sądu przez ustawę”, jak przyjmuje się w doktrynie, oznacza także ustawową regulację dotyczącą przejrzystości powoływania i kompetencji składu sędziowskiego. W sprawie Barbera, Messegue i Jabardo vs Hiszpania, w wyroku z 6 grudnia 1988 r. ETPC zauważył, że reguły dotyczące doboru sędziów do konkretnej sprawy mogą rodzić problem dotyczący niezawisłości²⁵. W innej sprawie ETPC orzekł, że „z okoliczności, że sędziowie zostali powołani na podstawie decyzji lub z rekomendacji władzy wykonawczej lub parlamentu albo, że sąd jest złożony z sędziów powołanych według kryteriów politycznych, nie można wyciągać wniosku o braku niezależności i bezstronności, pod warunkiem, że powiązania polityczne sędziów są zróżnicowane i nie zostali oni wybrani, że względu na deklarowane poglądy”²⁶. Warunek taki w polskiej procedurze spełniony nie jest – nic nie gwarantuje pluralistycznego ani tym bardziej parytetowego składu orzekającego.

Tymczasem regulacja dotycząca składu orzekającego w Trybunale Stanu zawarta jest jedynie w art. 19 ustawy – stanowi on, że w pierwszej instancji Trybunał Stanu orzeka w składzie: przewodniczący i 4 członków, zaś w drugiej instancji Trybunał Stanu orzeka w składzie: przewodniczący i 6 członków, z wyłączeniem sędziów, którzy uczestniczyli w rozpatrzeniu sprawy w pierwszej instancji. Poza rozprawą zaś Trybunał Stanu orzeka w składzie: przewodniczący i 2 członków. Jak widać nie ma zatem w regulacji żadnych reguł dotyczących kompletowania składu sądzącego, to jest doboru konkretnych sędziów do rozpoznania sprawy. Brak takich reguł może budzić wątpliwości dotyczące niezawisłości i bezstronności sądu – argumentów w tym zakresie przysparza orzecznictwo strasburskie.

Jeszcze bardziej kontrowersyjna wydaje się kwestia właściwości sądu wobec braku reguł wyznaczania składu, w szczególności wobec braku wymogu wyznaczania w składzie orzekającym osoby (osób) z kwalifikacjami sędziowskimi. Może zatem dojść do sytuacji, że orzekać będą przynajmniej w jednej instancji członkowie Trybunału Stanu, którzy nie tylko nigdy nie orzekali w sądzie karnym (to

²⁵ Wyrok ETPC z 6 grudnia 1988 r., 146 [za:] M.A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa*. Warszawa 1999, s. 210, poz. 727.

²⁶ Campbell i Fell vs Wielka Brytania 28 czerwca 1984 r., A. 80, także *Sramek vs Austria* 22 października 1984, A.84 – za: M.A. Nowicki, op.cit. s. 211, poz. 729.

raczej pewne, zważywszy, że ustawa wymaga kwalifikacji wymaganych w zawodzie sędziego, a nie stażu w wykonywaniu zawodu), ale też w ogóle nie mają takich kwalifikacji. Dodać warto, że taki niezawodowy skład orzeka o zasadności oskarżenia, to jest o winie, ale także o karze, stosuje procedurę karną z uwzględnieniem wszelkich praw i statusu oskarżonego i innych uczestników postępowania, co dla osoby nie mającej stałego kontaktu z wymiarem sprawiedliwości nie musi być łatwe do wykonania. Rodzi to poważne obawy o kształt i treść prawa do sądu, jakiego przecież prezydent *a priori* pozbawiony nie jest.

Prawo do sądu zawiera także prawo do zaskarżania orzeczeń zapadłych w I instancji, gwarantowane w art. 176 konstytucji, ale także kategorycznie sformułowane w art. 78 konstytucji. Przepis ten, co warto przypomnieć, brzmi: „każda ze stron ma prawo zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji”. Zatem sformułowanie to zakłada, konieczność takiego uregulowania procedury, aby otwierała ona możliwość odwołania od decyzji/ orzeczenia i to odwołania co do zasady dewolutywnego²⁷. Artykuł 176 konstytucji natomiast zawiera nakaz uformowania postępowania sądowego jako dwuinstancyjnego i choć – jak pisze L. Garlicki – dotyczy on jedynie postępowań toczących się przed sądami sprawującymi wymiar sprawiedliwości²⁸, co wynika z systematyki konstytucyjnej – to jednak trudno w świetle tego przepisu oraz funkcji procesu karnego prezydenta przez Trybunałem Stanu zaakceptować fakt braku dewolutywności apelacji od orzeczenia Trybunału Stanu wydanego w I instancji. Zgodnie bowiem z art. 19 ustawy o Trybunale Stanu, jest on sądem zarówno I jak i II instancji. Dwuinstancyjność tego postępowania jest, więc co najmniej wątpliwa²⁹, albo jak pisze W. Sokolewicz – „swego rodzaju”³⁰. Warto wspomnieć, że dwuinstancyjność postępowania przez sądem karnym gwarantowana jest przez Protokół 7 do Europejskiej Konwencji³¹ – tu sprzeczność regulacji zawartej w polskiej ustawie o Trybunale Stanu także zdaje się być ewidentna.

²⁷ L. Garlicki, komentarz do art. 78 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. V, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2007, s. 9.

²⁸ L. Garlicki, komentarz do art. 176 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. IV, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2005, s. 8.

²⁹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1998, s. 38, D. Szumiło-Kulczycka, op.cit., s. 105.

³⁰ W. Sokolewicz, *Konstytucyjna regulacja władzy sądowniczej*, [w:] *Konstytucja – ustrój, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, pod red. T. Dębowska-Romanowska, A. Jankiewicz, Warszawa 1999, s. 172.

³¹ L. Garlicki, komentarz do art. 176..., s. 6.

Na koniec rozważań dotyczących polskiego unormowania odpowiedzialności karnej prezydenta wspomnieć warto o regulacji międzynarodowej, która znacząco wpływa na zakres odpowiedzialności prezydenta, przede wszystkim jego immunitet a także – pośredni na wyłączność kognicji Trybunału Stanu. Zgodnie z Rzymskim Statutem Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzonego w lipcu 1998 roku, powstały Międzynarodowy Trybunał Karny powołany jest do sądzenia osób oskarżonych o najcięższe zbrodnie międzynarodowe, to jest ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości (jak np. eksterminacja ludności cywilnej, tortury, deportacje), zbrodnie wojenne, o ile osoby te są obywatelami państw–stron traktatu rzymskiego (Polska jest stroną)³², popełnili zbrodnię na terytorium takiego państwa albo też, gdy o ściganie zwróci się Rada Bezpieczeństwa ONZ. Osoby te mogą być sądzone przez MTK o ile nie stanęły – z jakichkolwiek względów, przed sądem krajowym. Międzynarodowy Trybunał Karny działa więc komplementarnie.

Podstawowy problem, z punktu widzenia funkcjonowania MTK, pojawia się w związku z kwestią immunitetu głowy państwa – wszak immunitet taki przysługuje nie tylko głowie państwa, ale także funkcjonariuszom państwa, co jest niekwestionowaną normą prawa międzynarodowego. Na pytanie, czy immunitet ten dotyczy także byłej głowy państwa, brak jednolitego stanowiska – wystarczy wspomnieć choćby sprawę Noriegi, któremu immunitetu odmówiono, (bo jak stwierdził sąd amerykański – nigdy nie był on przedstawicielem uznanych władz Nikaragui), w sprawie Pinocheta natomiast Izba Lordów uznała, że zarzucane mu działania, jak choćby torturowanie nie mieszczą się w zakresie zadań głowy państwa, dlatego immunitetem objęte być nie mogą, choć stanowisko to z trudem zostało przez Izbę zaakceptowane³³.

Niezależnie jednak od tego zagadnienia, którego rozstrzygnięcie należy do prawa międzynarodowego, uznać trzeba, że regulacja Statutu Rzymskiego ma wpływ na treść polskiej regulacji odpowiedzialności karnej prezydenta. W odniesieniu, bowiem do czynów opisanych w Statucie, odpowiedzialność przez Międzynarodowym Trybunałem Karnym może być egzekwowana o ile polskie

³² Warto wspomnieć, że Statutu nie ratyfikowały jak dotąd Chiny, Rosja i USA. [za:] R. Kownacki, *Problemy z wykonaniem decyzji Międzynarodowego Trybunału Karnego o ściganiu Prezydenta Sudanu*, „Biuletyn Biura Badań i Analiz Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” nr 9, 2009, s. 1.

³³ W. Czapliński, *Odpowiedzialność państwa za naruszenia praw człowieka*, [za:] www.korporacje.com (21.07.2010)..

sądownictwo nie sprostą egzekwowaniu takiej odpowiedzialności. W tym zatem kontekście trzeba obecnie rozumieć unormowanie art. 145 ust. 1 konstytucji.

W związku z ewentualną odpowiedzialnością prezydenta przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym wiele kwestii pozostaje niejasnych. Co gdyby doszło do postawienia zarzutów urzędującemu prezydentowi i wszczęcia postępowania przez MTK w czasie sprawowania urzędu przez prezydenta? Czy w takim przypadku art. 145 ust. 3, miałyby zastosowanie? Pojawia się także pytanie związane z zagadnieniem proceduralnym – czy postępowanie przez MTK wszczęte wcześniej wyklucza możliwość wszczęcia postępowania przez Zgromadzenie Narodowe? Trzeba mieć nadzieję, że – tak jak twórcy Statutu Rzymskiego nie mieli na względzie ewentualności dokonywania najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości przez głowę państwa polskiego w chwili tworzenia tej regulacji, tak sytuacje takie nie będą nigdy miały miejsca i pojawiające się wątpliwości pozostaną kwestiami czysto akademickimi.

Summary

Criminal liability of the President of Poland

In this paper, we presented the criminal responsibility of the Republic of Poland President before the Tribunal of State and related issues. Objective scope of this responsibility against other republican European countries was described. Time scope of the criminal responsibility of the president as well as matters related to the procedure and modes of impeachment by the National Assembly have also been mentioned. In the second part of the paper, we presented the right to fair trial issues and characterized the role of the Tribunal of State as the adjudicating body in the criminal proceeding. International Criminal Court judicature was also mentioned.